Nr. 7. W Krakowie, dnia 13 lutego 1875 r. Rok XIV.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów, Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa w księg. St. Krzyżanowskiego Rynek główny Nr. 30

Przedpłatę przyjmują: 1) Biuro Redakcyi; 2) Ajencyje obok wymienione; 3) w Król. Polskiém i w Ces. Rosyjskiém Urzędy poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie

wydawany pod redakcyją

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi co sobota w objętości 1—1½ arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencyje główne: w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, w Poznaniu w księgarni *M. Leitgebra* i Wsp.

Cena „Przeglądu lekarskiego" wynosi:
W Krakowie rocznie . złr. 6 c. — w. a.
półrocznie . „ 3 „ — „ „
kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „

Cena w Państwie Austryjackiém z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . złr. 6 cent. 60 w. a.
półrocznie . . . „ 3 „ 30 „ „
kwartalnie . . . „ 1 „ 80 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Redakcyi, tudzież Ajencyje A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kostkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracyja Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsc tegoż po 5 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

Z KLINIKI CHIRURGICZNĖJ RUCHOMĖJ Prof. BRYKA w KRAKOWIE.

Sprawozdanie, wykaz statystyczny i spostrzeżenia przypadków otyjatrycznych w klinice ruchoméj chirurgicznéj krakowskiéj, léczonych od r. 1861—1873.

Podał Julijan Olpiński, kandydat medycyny.

(Ciąg dalszy.)

VI. Wyprysk na uchu zewnętrzném (*eczema auris ext.*)

Wyprysk na uchu zewnętrzném był trzy razy przedmiotem léczenia (2 mężczyzn, 1 kobiéta).

Co do wieku było: do lat 10 . . . . . —
„ „ „ 20 2
„ „ „ 30 1

Wyprysk na uchu zewnętrzném zdarza się bardzo rzadko samoistnie; zwykle widujemy go przy zapaleniach części głębszych połączonych z ropopotokiem, który, drażniąc skórę, sprowadza jéj zapalenie. Cierpienie to przebiega ostro lub przewlekle.

W naszych trzech przypadkach mieliśmy do czynienia tylko z przebiegiem przewlekłym. Wszystkie 3 przypadki były wywołane cierpieniem części głębszych ucha.

Z 3ch przypadków zasługuje na uwagę następujący:

M. E., lat 17 liczący, z Chmielnika, choruje od 6 lat. Płatek uszny prawy, jakoteż połowa obrębka usznego i rowka łódkowatego czerwone obropiałe, bolesne. Na tylnéj górnéj części płatka usznego znajduje się wrzodzik wielkości fasoli i strupy zeschłe. Badanie części głębszych wykazało zapalenie przewodu słuchowego zewn. *(otitis externa)*, zapalenie błony bębenk. ziarniste *(myryngitis granulosa)* i uszotok zewn. *(otorrhoea externa)*.

Objawy podmiotowe, na które się chorzy uskarżali, były następujące: mocne swędzenie, uczucie gorąca i ciągłego naprężenia skóry.

Wyprysku léczenie zasadzało się najprzód na zdarciu strupów; potém najczęściéj uciekano się do oleju migdałowego. Nareszcie zalecano chorym:

Rp. *Zinci sulphurici* lub: *Ol. jecor. aselli*
gr. 5. unc. 1.
Glycerini puri *Jodi puri*
unc. 1. gr. semis.
D. S. zewnętrznie. D. S. zewnętrznie.

Płynami rzeczonemi napawano skubankę i przykładano na miejsca zajęte wypryskiem.

VII. Zastój woskowiny (*stasis ceruminis*).

Wszystkich przypadków zastoju woskowiny było 36, a mianowicie przypadają na:

ucho lewe . . . . . 18 razy
„ prawe . . . . 5 „
oba uszy . . . . . 13 „

Dziwném jest, że najczęściéj przypada zastój woskowiny na ucho lewe, a nawet i w tych 13tu przypadkach prawie zawsze znajdowano ucho lewe bardziéj woskowiną zatkane, niż prawe.

Pomiędzy 36 chorymi było: mężczyzn 27, kob. 9.

Co do wieku było: do lat 10 3
„ „ „ 20 2
„ „ „ 30 10
„ „ „ 40 7
„ „ „ 50 4
„ „ „ 60 3
„ „ „ 70 7

Przypady, jakie uważano u tych chorych, były: uczucie pełności w uchu, słuch przytępiony, szum i dzwonienie w uszach.

Drgający kamerton przyłożony do kości skroniowych lub ciemieniowych słyszą chorzy głośniéj w uchu zatkaném, niż w drożném; po wydaleniu zaś woszczku, różnica ta ustępuje.

We wszystkich przypadkach po wydaleniu woskowiny słuch powracał; a nieprzyjemne uczucia, na jakie chorzy się uskarżali, ustępowały.

Léczenie. Najprędzéj możnaby uwolnić chorych od tego cierpienia, gdyby od razu łyżeczką uszną woskowina wydaloną została; lecz, że nie wiadomo, jak głęboko ona sięga od strony błony bębenkowéj, a kto wié, czy przez operacyję (choćby najlżéjszą) nie nadwerężylibyśmy błony bębenkowéj: więc najpiérw rozmiękczano woskowinę za pomocą następującego przepisu:

Rp. *Bicarbinatis sodae*
gr. 5.
Glycerini puri
unc. 1.
D. S. Ogrzawszy, po kilka kropli do ucha zapuszczać.

Po rozmiękczeniu woskowiny, które czasami następuje dopiéro czwartego dnia, (jak w kilku przypadkach uważaliśmy), wydobywamy czopki woskowiny za pomocą strumienia ciepłéj wody, a resztę łyżeczką uszną wybiéramy.

Przestrzykując, trzeba najpiérw przewód zewnętrzny wyprostować, (pociągając muszlę ucha ku górze i ku tyłowi); gdyż w przeciwnym razie strumień wody opłókałby tylko przednią część przewodu słuchowego zewnętrznego. Daléj trzeba téż i na to uważać, żeby strumień wody nie był za mocny; gdyż mógłby przedziurawić błonę bębenkowéj.

W jednym przypadku w skutek przestrzykiwania dostała chora zawrotu głowy; przypadek ten tłómaczy się w ten sposób, że strumień wody wyrzuconéj ze strzykawki wywołał parcie na błonę bębenkową, a ta znowu udzieliła je błędnikowi.

Gdy się po tém wszystkiém przekonamy, że przewody słuchowe zewnętrzne są już zupełnie oczyszczone z nagromadzonéj woskowiny; badamy wziernikiem, czy błona bębenkowa nie jest nadwerężona, lub téż, czy co innego nie zaszło.

Następnie trzeba choremu przewód słuchowy zewnętrzny zasłonić kawałkiem waty od wpływu powietrza chłodnego: albowiem podczas zatkania woskowiną części te były zasłonięte od wpływów zewnętrznych, a nagła zmiana mogłaby sprowadzić zapalenie przewodu słuchowego zewn., albo błony bębenkowéj.

VIII. Nowotwory *(neoplasmata)*.

Nowotwory, jak: włókniaki *(fibromata)*, naczyniaki *(angiomata)*, nabłoniaki *(epitheliomata)*, ukleje, rakowce itp. natrafiamy téż i tutaj, a mianowicie na muszli, płatku, w przewodzie słuchowym zewn., daléj na saméj błonie bębenkowéj, które jednakże do rzadkich należą, a nakoniec w jamie bębenkowéj.

W klinice ruchoméj mieliśmy z następującemi nowotworami do czynienia:

1. *Angioma auriculae*.

J. L. z Krakowa, chłopiec jeden rok mający, dobrze odżywiony, od urodzenia miał na uchu lewém guz wielkości bobu, który, wzrastając, doszedł do wielkości jaja gęsiego, zajmując całe ucho zewnętrzne.

Guz, mający od góry ku dołowi ucha 8 cm., od zagłębienia małżowiny zaś aż do jéj brzegu 5 cm., ze zrazików złożony, siny, nie tętniący i dokładnie odgraniczony od podstawy, jest w ogóle miękki, miejscami jednak twardawy.

Zalecono wycięcie, na które rodzice przystali. Rękoczyn wykonano za pomocą noża galwanokaustycznego. Dwie tętnice idące od wyrostka sutkowego do sadzela podwiązano. Ranę opatrzono kwasem karbolowym. Po 17-dniowém codzienném takiém opatrywaniu, a późniéj muskaniu kamieniem piekielnym, rana zupełnie wygoiła się ze stosunkowo małém oszpeceniem.

2. Bliznowiec *(Keloid.)*

Bliznowiec na płatkach usznych w miejscu, w którém się zwykle dla kolczyka przekłówa, był trzy razy przedmiotem léczenia operacyjnego.

Przyp. 1. Waleryja H., lat 17 licząca, z Krakowa, przed trzema laty dała sobie płatki uszne dla zawieszenia kolczyków przekłóć. Brzegi otworu prawego wygoiły się, lewego zaś były bolesne i często krwawiły. W rok po przekłóciu miejsce to stawało się coraz twardszém, aż wreszcie po obu stronach płatka usznego lewego ukazały się narosty brodawkowate, których teraz jest trzy, jeden na przedniéj części płatka, a dwa na tylnéj.

Nowotwór ten, utworzony w tkance bliznowatéj, przedstawił się pod mikroskopem, jako bliznowiec. Zalecono wycięcie, na które chora się zgodziła. Dwoma cięciami bocznemi i jedném poprzeczném usunięto nowotwór, a ranę spojono trzema szwami węzełkowemi. Po 10-dniowém opatrywaniu kwasem karbolowym nastąpiło zupełne wyléczenie.

Przyp. 2gi. Estera E, lat 29. Na prawym płatku usznym w miejscu, w którém się zwykle dla kolczyka przekłówa, widać guz wielkości orzecha tureckiego, który według twierdzenia choréj, po wykonanéj w tém miejscu przed dwoma laty operacyi powrócił napowrót.

Narośl ta o powierzchni nierównéj, czerwonéj, wyrasta po obu stronach z miejsca przekłótego.

Zalecono wycięcie, na które chora przystała. Nowotwór odjęto za pomocą cięcia rowkowato-półkulistego. Na przecięciu podłużném widać warstewki białe strzępiaste, połyskujące, składające się z wiązek tkanki łącznéj, po większéj części już gołém okiem dostrzedz się dających, na poprzeczném zaś przecięciu przebiegają te pasemka promienisto, wychodząc z pewnych miejsc. Powierzchnia na przecięciu sucha.

Gdy trzeciego dnia chora się przedstawiła, znaleziono po wyczyszczeniu i odjęciu szwów spojenie brzegów zlepne *(per primam intentionem)*, a części ościenne wcale nie obrzmiałe.

3. Ukléj *(polypus)*.

Ukléj był 15 razy przedmiotem léczenia: u mężczyzn 12, u kobiét 3.

Co do wieku było:	do 10 lat	......	2
„ „	20 „	......	7
„ „	30 „	......	4
„ „	40 „	......	2

Według spostrzeżeń wielu autorów, ukleje powstają rzadko samodzielnie, lecz są najczęściéj następstwem długoletniego ropienia z ucha środkowego.

W naszych 15tu przypadkach mieliśmy do czynienia ośm razy z uklejami powstałemi samodzielnie u osób zdrowych, a siedm razy u cierpiących na uszotok przewłoczny *(otorrhoea chronica)*.

W 13tu przypadkach miejscem powstania ukleja był przewód zewnętrzny, w 2ch zaś było ucho środkowe.

Przyp. 1szy. J. L., lat 10 liczący, uczeń z Krakowa, cierpiał na uszotok zewn. z ucha prawego od 2ch lat. Przewód zewnętrzny nieco zwężony, owrzodzony i ropą pokryty. W głębi widać narośl powierzchni malinowatéj, wielkości grochu. Zgłębnik wykazuje przyczepienie téjże do ściany tylnéj dolnéj przewodu, a pod nią narośl drugą mniejszą. Kołatanie zegarka chory słyszy w oddaleniu 1″. Wydobyto za pomocą zadzierzgadła *(Schlingenschnürer)* Wildego, pozostałości zaś przyżegano saletrzanem srebrowym.

Przyp. 2gi. Izaak W., lat 21 liczący, od dzieciństwa cierpiał na uszotok z ucha prawego. Już w piątym roku życia spostrzegli rodzice chorego sadzel wyrastający z przewodu zewnętrznego. Obecnie przedstawił się chory, jak następuje: Na prawe ucho głuchota zupełna. Przewód zewnętrzny prawy rozszérzony i zupełnie zatkany uklejem kształtu płatkowatego, twardym, ścięgnistym, o jednéj zasadzie głęboko położonéj, którą można obejść zgłębnikiem. Ku przodowi dzieli się ukléj na trzy gałęzie.

Za pomocą odgniatacza *(écraseur)* odjęto uklej, a pozostałości przyżegnięto saletrzanem srebrowym.

Przyp. 3ci. J. T., lat 17, służąca z Krakowa, okazuje okrągławą narośl, wielkości orzecha laskowego, wyrastającą z dolnéj przedniéj ściany przewodu zewnętrznego prawego; narośl ta daje się odprowadzić ku tyłowi. Uklej ten jest czerwony, twardy, sprężysty, na ścianie jego przodkowéj znajduje się wrzodzik wielkości soczewicy. Rzeczony uklej trwa od urodzenia, chora pamięta go w dzieciństwie, jako narośl wielkości ziarnka siemienia. Uklej wycięto, a ranę przyżegnięto kamieniem piekielnym.

Przyp. 4ty. Eugenijusz R., lat 17 liczący, uskarżał się na przytępienie słuchu w obu uszach, powstałe po zatkaniu przewodów zewnętrznych naroślami, które piérwszy raz dostrzegł chory przed 10cią laty.

Badanie ucha lewego wykazuje narośl grzybkowatą, wychodzącą z tylnéj ściany przewodu zewnętrznego, tuż obok błony bębenkowéj. Narośl ciemno-czerwona, połyskująca, miękka, daje się zgłębnikiem do około zasady obejść. W przewodzie zewnętrznym ucha prawego znajduje się podobnaż narośl wielkości grochu.

Wyjęto ukleje za pomocą kleszczy; po wyjęciu mógł chory dokładnie słyszéć.

W obydwu uszach na przednich ścianach przewodów zewnętrznych czuć za pomocą zgłębnika kość obnażoną, co zapewne powstało w skutek ucisku od nowotworu.

Po dziewięciodniowém stosowném léczeniu, zaprzestał chory do kliniki ruchoméj uczęszczać.

Gdy w cztéry miesiące przedstawił się chory po raz drugi, znaleziono, co następuje: W przewodzie zewnętrznym ucha prawego, w samym zakręcie przewodu, widać polip wielkości groszku, w przewodzie zaś lewym wyrósł powtórnie do pierwotnéj wielkości.

Ukleje te wycięto kleszczami, rany przyżegnięto saletrzanem srebrowym.

Przyp. 5ty. Michał K., lat 15, z Królestwa Polskiego, od dwóch lat cierpiał na uszotok z ucha prawego. Badanie wziernikiem wykazuje przedziurawienie błony bębenkowéj, z któréj wychodzi uklej utkania śluzowatego. Zalecono siarczan cynkowy w celu nadania większéj ścisłości uklejowi.

Po 17 dniach przedstawił się chory powtórnie, znaleziono uklej twardy, wielkości mniéj więcéj bobu, który za pomocą odgniatacza oddzielono, a podstawę przyżegnięto kamieniem piekielnym i założono zatykadło *(tampon)*.

Po 19-dniowém léczeniu, chory, będąc zupełnie wyléczonym, zaprzestał do kliniki ruchoméj uczęszczać.

IX. Zapalenie przewodu słuchowego zewnętrznego.

Zapalenie przewodu słuchowego zewnętrznego było 38 razy przedmiotem léczenia.

Pomiędzy temi przypadkami było: mężczyzn 26, kobiét 12.

Co do wieku było:	do 10 lat	14
„ „	„ 20 „	4
„ „	„ 30 „	10
„ „	„ 40 „	6
„ „	„ 50 „	3
„ „	„ 60 „	—
„ „	„ 70 „	—
„ „	„ 80 „	1

W naszych 38miu przypadkach powstało zapalenie przewodu słuchowego zewnętrznego w skutek następujących podrażnień:

1) przez zimne powietrze w 29 przypadkach
2) „ obce ciało . . . „ 1 przypadku
3) „ czynnik chemiczny „ 1 „
4) od urodzenia . . . . w 3 przypadkach
5) po durze *(typhus)* . „ 3 „
6) u dziecka zołzowatego bez żadnéj widocznéj przyczyny 1 przypadku.

Czas trwania choroby wynosił	7 lat	w 1 przyp.
„ „ „ „	6 „	„ 1 „
„ „ „ „	4 „	„ 3 „
„ „ „ „	3 „	„ 1 „
„ „ „ „	2 „	„ 1 „
„ „ „ „	1 rok	„ 4 „
„ „ „ „	1/2 roku	„ 5 „
„ „ „ „	8 miesięcy	„ 1 „
„ „ „ „	1 miesiąc	„ 1 „
„ „ „ „	16 dni	„ 1 „
„ „ „ „	2—6 dni	„ 19 „

Przypady, jakie uważano w zapaleniu przewodów słuchowych zewnętrznych, były następujące: Błona wyścielająca przewód zewnętrzny bywała mocno zaczerwieniona, łatwo krwawiąca i obrzmiała w sposób taki, iż miała podobieństwo do tkanki śluzowatéj; na jéj powierzchni znajdowały się nieraz malutkie pryszczyki, przeźroczyste i wypełnione cieczą podobną do rozpuszczonéj gumy. Ciecz wypływająca z ucha była w piérwszych dniach więcéj wodnistą, późniéj zaś z przymięszaną ropą przybiérała gęstość śmietanki, a barwę żółtawą. W cieczy téj widać nie raz było przymięszany przybłonek w postaci maleńkich łuszczek. Błona bębenkowa przedstawiała się we wszystkich przypadkach bez połysku, biaława i zgrubiała.

Przytępienie słuchu było tylko w 12 przypadkach. Léczenie zasadzało się na użyciu środków ściągających według następujących przepisów:

1. Rp. *Zinci sulphurici*
gr. 5
Glycerini puri
unc. 1.
D. S. Ogrzawszy, po kilka kropli do ucha zapuszczać.

2. Rp. *Plumbi acetici*
gr. 10
Glycerini puri
unc 1.
D. S. Jak w N. 1.

Zalecano też chorym napełniać często przewód zewnętrzny wodą ciepłą, jakotéż dla ułatwienia odpływu ropy wsuwać w tenże przewód pęczki skubanki lub waty dla wysysania ropy, a tém samém utrzymania czystości. Wynik léczenia był zawsze pomyślny.

Z 38 przypadków zasługują na uwagę następujące:

Przyp. 1szy. Antoni C., lat 54 liczący, z Krakowa, za przyczynę choroby podaje, iż przed dwoma tygodniami, gdy był na zabawie, wlano mu do ucha soku z fajki. W kilka godzin uczuł ból i zatkanie przewodu zewnętrznego.

Badając chorego, znaleziono na tylnéj ścianie przewodu zewnętrznego miejsce ogołocone z przyskórka, o powierzchni czerwonéj, gdzieniegdzie pokrytéj ropą. Błona bębenkowa bez połysku, szara, ma na dolnéj przedniéj części bliznę siwawą. Chory uskarża się na szum, ciągłe huczenie i uczucie gorąca w uchu. Kołatania zegarka na żadną odległość nie słyszy.

Przyp. 2gi. Maryjanna P., lat 35. Cierpienie trwało od kilkunastu dni, poczęło się wielkim bolem w uchu lewém i uczuciem gorąca. Badanie okazało, że przewód słuchowy zewnętrzny lewy jest nabrzmiały i zaczerwieniony, ciepłota podniesiona; z przewodu zewnętrznego wydziela się ciecz biaława, kleista. Chora nie ma łaknienia, a po nocach nie może sypiać.

Przyp. 3ci. Anna F., lat 6 licząca, z Piekar, choruje na ucho od 4ch lat. Skóra wyściełająca przewód słuchowy zewn. jest mocno zaczerwieniona, łatwo krwawi i obrzmiała w sposób taki, iż ma podobieństwo do tkanki śluzowatéj; na jéj powierzchni widać malutkie pryszczyki wielkości prosa, przeźroczyste i wypełnione cieczą lipką, jakotéż i małe wrzodziki. Słuch przytępiony. Z ucha sączy się ropa zmięszana z krwią. Obrzmienie przewodu słuchowego zewnętrznego utrudnia zbadanie błony bębenkowéj. Po 18-dniowém léczeniu, chora, będąc zupełnie wyléczoną, zaprzestała uczęszczać do kliniki ruchoméj chirurgicznéj.

Przyp. 4ty. Alfred St., lat 9, z Podgórza, wejrzenia skrofulicznego. Cierpienie trwało od roku. Przewód słuchowy zewnętrzny ucha prawego mocno zaczerwieniony i nabrzmiały, gdzieniegdzie widać drobniutkie pryszczyki barwy perłowéj i kilka małych wrzodzików. Z ucha sączy się ropa. Obrzmienie przewodu zewnętrznego utrudnia zbadanie dalszych części.

Przyp. 5ty. Walenty Z., lat 15, z Jaworznia, cierpi na uszy od pół roku, przedtem przebył dur *(typhus)*. Chory utracił słuch zupełnie na oba uszy. Przybłonek w przewodach zewnętrznych białawy, nieco obrzmiały i gdzieniegdzie obropiały. Błona bębenkowa bez połysku, biaława i zgrubiała. Kołatania zegarka chory na żadną odległość nie słyszy. Przewodnictwo fal dźwięcznych przez kości jest słabe. Zalecono obok zapuszczania siarczanu cynkowego téż po jednéj szklance wody Friedrichshallskiéj do picia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jakiemi częściami gęby w ogóle, a języka w szczególności potrafimy rozpoznać smak niektórych istot.

Napisał **Kaźmierz Wilczyński**, kandydat medycyny.

Fizyjologija jest nauką, która ma swe zagadnienia, żąda odpowiedzi, dającéj się streścić w trzech pytaniach: co, gdzie i jak? Przedmiotem niniejszéj pracy jest odpowiedź na zagadnienie tyczące się zmysłu smakowania, i to odpowiedź na drugie z tych pytań: gdzie smakujemy? Że jednak trudno odpowiedzieć na jedno z tych pytań, nie uwzględniając innych: przeto, o ile można najkrócéj, także i na dwa inne odpowiemy.

Już życie codzienne przekonywa nas o tém, że zmysły smakowania i powonienia są sobie pokrewne i że stają się nawet niekiedy przyczyną złudzeń. Wiadomo, że pies niechętnie jé mięso wypłókane (nie zawiérające istot przyjemnie drażniących jego zmysł powonienia), a łakomo pożéra trociny oblane rosołem. Z tego przekonywamy się, że smaku mięso nie ma, że tu raczéj o woni mówić powinnibyśmy.

Aby w doświadczeniach naszych nie było podobnych złudzeń, będziemy wybiérali ciała bezwonne; jeżeli zaś doświadczać będziemy smaku ciał wonnych, to postaramy się utrudnić sobie czucie woni; a znając już wrażenia czysto smakowe, zastanawiać się będziemy nad połączoném wrażeniem smaku i woni.

Piérwszém pytaniem, na które mamy odpowiedzieć, jest: co smakujemy?

Znaną oddawna jest rzeczą, że smakujemy ciała, które z narządem smakowania się stykają, będąc płynem, lub mogąc się rozpuścić w jamie ust, w cieczy tam się znajdującéj — w ślinie. Nie wszystkie bowiem wrażenia, jakich doznajemy w jamie ust, są wrażeniami smakowemi: gdyż jama ust jest także siedliskiem zmysłu dotykania, do którego trzeba odnieść wiele podniet, uważanych niekiedy za podniety smaku. Jakie jednak wrażenia uważać należy za właściwe wrażenia smakowe: na to badacze nie zgadzają się. Jedni (n. p. Valentin) uważają za właściwe ciała smakowite, tylko ciała słodkie i gorzkie; drudzy odróżniają także kwaśne, słone i t. d. Prof. J. Majer uważa za istoty smakowite takie ciała, które w zetknięciu z narządem smakowania wzbudzają wrażenia, których nie można odnieść ani do węchu, ani do dotyku. Że zaś nie tylko ciała słodkie lub gorzkie, ale także kwaśne, słone i alkaliczne dadzą się uczuć tylko za pomocą smaku: przeto możemy rozróżnić 5 głównych smaków, do którychby jednak wypadałoby zaliczyć jeszcze smaki: ściągający (garbnik), chłodzący (saletra) i metaliczny (niektóre sole metali ciężkich, a z ciał organicznych tebain, alkaloid z rodziny makowców.)

Podział smaków, jakiśmy powyżéj podali, jest dowolnym, nie ma on żadnéj naukowéj podstawy. Podniety smaku i woni nazywamy zazwyczaj chemicznemi; a przecież ciała najrozmaitsze pod względem własności chemicznych i fizycznych są częstokroć podnietami tych samych smaków. Tak n. p. cukier trzcinowy $\left.\begin{matrix}\left.\begin{matrix}C_6H_6\\ H_4\end{matrix}\right\}O_2\\ H.\left.\begin{matrix}C_6H_6\\ H_5\end{matrix}\right\}O_5\end{matrix}\right\}O_2$ i octan ołowiowy $\left.\begin{matrix}(C_2H_3O)_2\\ P_6\end{matrix}\right\}O_2$ mają smak słodki, sól gorzka $\left.\begin{matrix}SO_2\\ Mg\end{matrix}\right\}O_2$ i chinin $C_{10}H_{12}NO$ są gorzkie, siarkan miedziowy zasadowy $\left.\begin{matrix}SO_2\\ Cu-O-Cu\end{matrix}\right\}O_2$ i tebain $C_{25}H_{28}N_2O_3$ (podług Kane'go) $C_{19}NH_{21}O_3$ (podług Andersona) mają smak metaliczny i t. d.

Powiedzieliśmy powyżéj, że uczuwamy smak li tylko istot rozpuszczalnych w ślinie. Są przecież wrażenia smakowe żadném ciałem nie wywołane. Chcemy tu mówić o wrażeniach smakowych wywołanych niewłaściwemi podnietami, jakoto uciskiem na organ smaku, prądem elektrycznym i t. p. i jeszcze o jedném, powszechnie znaném zjawisku, które zowiemy posmakiem. Piérwsze zjawiska pominiemy, gdyż łatwo je sobie wytłomaczyć: wiadomą bowiem jest rzeczą, że nerw zmysłowy, w jakikolwiek sposób drażniony, zawsze sprowadzi to czucie, do jakiego jest zdolnym (koła świetlne przy uciskaniu kąta oka itp.). Ciekawszém zjawiskiem jest posmak. Posmakiem nazywamy czucie, następujące po ustaniu czucia właściwego wywołanego przez jakąś istotę smakowitą. Nie wszystkie jednak istoty smakowite posiadają własność wzbudzania posmaku. Najlepszy może przykład posmaku daje nam garbnik, który działa najpiérw na zmysł smakowania ściągająco, a potém słodkawo.

Jeżeli się zastanawiamy nad przyczyną posmaku: to najpiérw nasuwa się na myśl przypuszczenie, że ciało smakowite, mogące po sobie zostawić posmak, zdolném jest równocześnie dwa czucia smaku sprawić, z których jedno, nazywane smakiem właściwym, jest silniejszém, (a więc przygłusza słabsze), lecz prędzéj przemija, pozostawiając drugie, słabsze, lecz dłużéj trwające.

Piszący probował, czyby zjawiska posmaku nie dały się wytłomaczyć na zasadzie poniżéj wzmiankowanych doświadczeń Horna i Pichta; wyniki jednak wypadły wątpliwe. Posmak n. p. metaliczny po octanie ołowiowym da się w ten sposób wytłomaczyć; gdy posmak słodkawy po kw. garbnikowym można wytłomaczyć tylko z powyższéj hipotezy, przypuszczając cząstki łatwiéj i trudniéj rozpuszczalne.

Niektórzy porównywają posmak z barwami dopełniczemi; jest to jednak li tylko porównanie, nie mające żadnéj rozumowéj podstawy: gdyby bowiem było praw-

dziwém, to po słodkim smaku cukru musiałby następować posmak ściągający, jak przecież nie jest.

Z kolei przystępujemy do właściwego zadania téj pracy, do odpowiedzi na zapytanie: gdzie smakujemy. Powszechnie wiadomo, że siedliskiem zmysłu smakowania jest jama ust; czyli jednak sam tylko język, czy téż i inne części jamy ust są obdarzone własnością smakowania: dotąd jeszcze spór się toczy. Sporu tego przyczyną, jak to słusznie nadmieniają niektórzy fizyjologowie (Majer. Fizyjol. zmysłów. Valentin. *Lehrb. d. Physiol. II. B. II. Abth.*), nie jest tak dalece usposobienie indywidualne osób badanych, jak raczéj trudności w wykonaniu doświadczeń.

Niektórzy fizyjologowie, uznawszy z góry nerw trójdzielny, a mianowicie jego gałąź językową za właściwy nerw smakowy, przypisywali czułość na wrażenia smakowe całéj okolicy przez ten nerw zaopatrzonéj, jakoto: dziąsłom, wargom, całéj powierzchni języka i całemu podniebieniu miękkiemu. Inni wstrzykiwali ciecze smakowite do jamy nosa, a gdy doznano wrażenia smakowego, wnioskowali z tego, że wewnętrzna część podniebienia miękkiego jest na smaki wrażliwą. Wszakże w tym sposobie postępowania mogła się bardzo łatwo część cieczy smakowitéj dostać na tył języka; zbyt zaś mało ćwiczymy się w oznaczeniu miejsca, w którém wrażenia smakowe odbieramy, abyśmy mogli takowe ściśle w doświadczeniach oznaczyć.

Inni kładli ciała smakowite na tę lub ową część w jamie ustnéj, a nie otrzymując wrażenia, sądzili, że część badana nie jest na smaki wrażliwą. Rozumowanie to byłoby zupełnie słusznem, gdyby nie okoliczność, że dla wzbudzenia smaku nie dość jest aby ciało, nawet rozpuszczone, z organem smaku się zetknęło, lecz trzeba roztwór ten wetrzéć w część badaną. O tém przekona nas proste doświadczenie. Wpuśćmy na język kroplę ulepku (syrupu). Ulepek ten może się rozpłynąć, a wrażenia nie otrzymamy. Jeżeli jednak przełkniemy, (przyczém język trze się o łuk podniebienia miękkiego), lub wetrzemy ten ulepek w język za pomocą dość ostrego pędzelka: wrażenie zaraz wystąpi. Trudno jest jednak nacierać pędzelkiem pewne miejsce nie drażniąc sąsiednich i nie przeszkadzając cieczy rozpłynąć się na strony; i ten więc sposób jest niedokładnym. Aby uniknąć o ile możności błędów wynikłych z używania powyżéj wymienionych sposobów badania, zmodyfikujemy za radą prof. J. Majera (Fizyjol. zmysłów) sposób ostatni, t. j. zakryjemy części sąsiednie, zostawiając w zasłonie tylko otwór na miejsce badane.

Aby uniknąć złudzeń mogących pochodzić od smakowitych cząstek zasłony, użyjemy do jéj przygotowania papieru drukarskiego (wolnego od kleju) wytrawionego rozcieńczonym kwasem solnym (dla oddalenia soli mogących się w papierze znajdować) i płókanego wodą dystylowaną dopóty, póki papierek lakmusowy niebieski wodą odchodzącą się czerwieni. Zbytecznémby tutaj było wdawać się w dokładny opis części znajdujących się w jamie gębowéj. Wspomnieć jednak musimy cokolwiek o języku i przedmiotach, jakie na nim napotykamy.

Język od dziurki ślepéj (*foramen coecum*) aż do wierzchołka pokryty jest błoną śluzową, różniącą się tém od błony śluzowéj pokrywającéj resztę jamy ust, że jest bardzo ściśle połączona z masą mięsną języka i posiada znaczną ilość wyniosłości, tak zwanych brodaweczek językowych czyli smakowych (*papillae linguales s. gustatoriae.*)

Powszechnie rozróżniają trzy rodzaje brodaweczek: 1) Wałowate lub kielichowate (*pap. circumvallatae*). 2) Grzybkowate czyli maczugowate (*pap. fungiformes*). 3) Nitkowate (*pap. filiformes*). Hirschfeld (Anatomija), wspomina jeszcze o brodaweczkach stożkowatych (*pap. conoideae*), które jednak opisuje razem z nitkowatemi, nie wskazując żadnéj między niemi różnicy.

1) Brodaweczki wałowe, w liczbie 8—15 umieszczone w tyle języka, tuż przed okolicą gruczołową, tworzące kąt wklęsły z otwartością skierowaną ku przodowi, w wierzchołku któregoto kąta jest umieszczona dziurka ślepa, złożone są z części środkowéj i obwodowéj, otaczającéj piérwszą nakształt wału. Pokryte są przybłonkiem gładkim wielowarstwowym, wciskającym się pomiędzy brodaweczki stożkowate, gęsto nasadzone na ich powierzchni. Gałązki nerwu języko-gardzielowego tworzą w nich gęste sploty, od których odchodzą pęczki włókienek do brodaweczek powierzchownych stożkowatych.

2) Brodaweczki grzybkowate znajdują się rozrzucone po całéj przedniéj części języka. Na końcu języka są szczególniéj skupione i nasadzone brodaweczkami stożkowatemi. Na brzegach języka znajdują się zwykle w kupkach po 4. Brodaweczki te są zaopatrzone przez gałąź językową nerwu trójdzielnego.

3) Brodaweczki nitkowate, najliczniejsze, są szczególniéj skupione na środkowéj linii języka, ułożone szeregami przebiegającemi prawie równolegle do ramion kąta utworzonego przez brodaweczki wałowe, tworząc regularne zakrzywienia z wklęsłościami ku tyłowi (*plicae et sulci obliqui*). Budowa ich jest walcowata, w górze są jakby ściśnięte, otoczone wiankiem nitek lub blaszek (*vili linguales s. fila gustatoria*). Jedne z nich są zaopatrzone przez gałąź językową n. trójdzielnego, w innych nie wykazano dotychczas żadnego nerwu.

Poznawszy błonę śluzową języka, możemy sobie podzielić ten organ na części, dla łatwiejszego porozumienia się przy doświadczeniach.

Smuga przebiegającą z tyłu na przód, nasadzona gęsto brodaweczkami nitkowatemi, dzieli język na dwie połowy symetryczne: prawą i lewą. Daléj możemy podzielić język na:

1) Okolicę brodaweczek wałowatych czyli tylną. 2) Okolicę brodaweczek nitkowatych, obejmującą przeważnie środek języka i 3) Okolicę brodaweczek grzybkowatych, przednią, obejmującą koniec i brzegi języka.

Postępując w doświadczeniach tak, jak poprzednio wspomnieliśmy, otrzymaliśmy wyniki, które tutaj podajemy. Badając wszystkie części gęby ciałami poniżéj w tabliczce wymienionemi, przekonaliśmy się, że:

Z części gęby li tylko język jest wrażliwym na smak, że więc wszystkie podania o wrażliwości innych części wynikają z niedokładności doświadczeń. Jeżeli wetrzemy ciecz smakowitą w łuki podniebienia miękkiego lub w migdały: możemy odebrać wrażenie smakowe, jeżeli doświadczenie nieostrożnie wykonamy. Jeżeli jednak, odsunąwszy język na stronę, natrzemy którą z tych części masą smakowitą dość gęstą, aby się nie rozpływała: to z pewnością nic nie uczujemy.

Horn i Picht spostrzegli piérwsi, że nie wszystkie części jamy ust jednakowo odczuwają wrażenia wywołane przez jednę i tę samę istotę smakowitą.

Następująca tabliczka zawiéra wyniki spostrzeżeń tych badaczy.

Ciało badane	Brodoweczki wałowate	Brodaweczki grzybkowate	Brodaweczki nitkowate	Podniebienie miękkie	Spostrzegający
Kwas siarczany	bardzo gorzki	słono-kwaśny	silnie kwaśny		Horn i Picht
Kw. octowy	gorzko słony	kwaskowaty	kwaśny		Horn
Sól kuchenna	gorzka	słona	słona		Picht
Węglan amonowy	gorzkawy	słabo słony	kwaskowaty	gorzkawy	Horn
Cukier	gorzkawy	słodki	słodki	słodki	Horn i Picht
Wyciąg chinowy	gorzki	kwaskowaty	kwaśny		Picht
Żółć wołowa	gorzko słodka	gorzko-słodkawa	słodkawa	gorzko-słodka	Horn i Picht

Te doświadczenia powtórzyliśmy i zbadali pod względem wymienionych własności kilka innych ciał. Wyniki zestawiamy w następującéj tabliczce.

Ciało badane	Brodaweczki wałowate	Brodaweczki grzybkowate
Kwas siarczany	gorzko-kwaśny	bardzo kwaśny
„ solny	gorzko-kwaśny	bardzo kwaśny
„ azotny	gorzko-słodkawo-kwaskowy	kwaśny
„ octowy	gorzko-słony	kwaśny
„ garbnikowy	gorzki	ściągający
Wodnik sodowy	gorzko-kwaśny	kwaśny
Węglan amonowy	słabo słony	szczypiący
Chlorek amonu	słony	kwaśny
Chlorek sodu	gorzki	słony
Azotan potasowy	gorzki	chłodząco-kwaskowaty
Siarczan chinowy	gorzki	słabo gorzki
Octan ołowiowy	słodko-gorzko-metaliczny	bardzo kwaśno-metaliczny
Żółć wołowa	gorzko-słodka	gorzko-słodka
Cukier trzcinowy	słodki nieco mdły	słodki
Wyciąg aloesu	gorzki	słabo-gorzki

Doświadczenia te były robione na kilku osobach, na wszystkich częściach jamy gębowéj; a jednak w drugiéj tabliczce nie widzimy ani podniebienia miękkiego, ani brodaweczek nitkowatych. Pozorną tę sprzeczność należy nam wyjaśnić. O podniebieniu miękkiém już wyżéj mówiliśmy; co się zaś tyczy brodaweczek nitkowatych, to, jakeśmy w anatomii języka wspomnieli, pomiędzy takowemi znajdują się rozrzucone brodaweczki grzybkowate. Teto brodaweczki są przyczyną sprzeczności wyników doświadczeń Horna i Pichta, a piszącego. Że się rzecz tak ma w istocie, łatwo się przekonać, robiąc doświadczenia na językach, na których jest wiele brodaweczek grzybkowatych na środku języka, i na takich, na których te brodaweczki tylko na końcu i brzegach języka są umieszczone. Brodaweczki nitkowate znajdują się zawsze na środku języka; a przecież języki pierwszego rodzaju dadzą nam wyniki dodatnie, gdy na drugich otrzymamy zawsze wyniki przeczące. Z części więc języka tylko okolice brodaweczek wałowatych i grzybkowatych są na smaki wrażliwe.

(Dokończenie nastąpi).

RZECZY PUBLICZNO -LEKARSKIE.

* **Przypadek nosacizny u człowieka,** léczony w tych czasach w Szpitalu św. Łazarza w Krakowie, zakończył się, jak zwykle, śmiercią; bo też pod względem Terapii, nosacizna niewdzięczne przedstawia dotychczas pole badań. (O środkach policyjno-lekarskich, dotyczących się téj strasznéj, lubo na szczęście niezbyt częstéj, u człowieka, choroby, była mowa na jedném z posiedzeń oddziału Higijeny publ., Medycyny sądowéj i Statystyki lekarskiéj 47go Zjazdu przyrodników i lekarzy niemieckich w Wrocławiu, o którym wkrótce ogłosimy szczegółowe sprawozdanie, skréślone przez Dra K. Grabowskiego.—Red.)

Sposób wykrycia, czy wino czerwone jest sztucznie zabarwione, czyli też nie? P. de Cherville w dzienniku *„le Temps,“* daje następujące wskazówki do rozstrzygnięcia tego zapytania: Wléwa się do naczynia szklanego małą ilość cieczy badać się mającéj i rozpuszcza się w niéj kawałeczek potasu. Jeźli nie tworzy się osad, a wino nabiéra barwy zielonawéj: jestto dowodem, że wino nie zostało sztucznie zabarwioném; jeźli się zaś tworzy osad fijołkowy: natenczas wino było zabarwione jagodami morwowemi, lub bzem; jeśli osad jest czerwony: natenczas wino było zabarwione burakiem cukrowym, lub drzewem fernam-

bukowém; jeżeli osad jest fijołkowo-czerwony: natenczas zabarwione było drzewem kampeszowém; jeżli żółty: jagodami szkarłatki (*Phytolacca)*; jeźli fijołkowo niebieski: jagodami kocierpki (*Ligustrum)*; wreszcie osad blado-fijołkowy znamionuje zabarwienie słonecznikiem. (*The Lancet*, 1874, vol. I, Nr. 23).

Uwaga referenta. Życzyćby należało, aby i nasz fizykat miejski wreszcie wziął się do ściślejszego badania win, mianowicie czerwonych, gdyż publiczność oddawna się uskarża, że wina, z którego miasto nasze dawniej słynęło, „*Hungaria natum, Cracoviae educatum*“, obecnie jak białego kruka szukać potrzeba. Dr. *Warschauer*.

Herbata i ryby. W okolicach Chrudimu, Laun i Blattna w Czechach od lat kilku zajmują się uprawą herbaty. Przezimowanie roślin dobrze się udaje; herbata tak otrzymana wyrównywa średnim gatunkom chińskim.

W pobliżu Milwankie w Wiskonsynie (Stanach Zjedn. Am. Półn.) zjawiła się choroba na ryby tak rzeczne, jak i w jeziorze Michigan mieszkające, zabójcza do tego stopnia, że milijonami pływają uśnięte ryby na powierzchni wód. Badane pod drobnowidem, okazały rodzaj włośników pasorzytnych, niszczących mięśnie. Sprzedaż ryb w tych stronach została wzbronioną. (*Frauenfelder Blätter*, 1874, N. 38.) Dr. *A. Kremer*.

W powiecie Czernihowskim mają być urządzone 4 okręgi sanitarne i ustanowiony Zjazd lekarzy w celu zaradzenia panującéj tam wielkiéj śmiertelności. (*G. P.)*

= **Zaprowadzenie wykładów Higijeny.** Saskie kolegijum lekarskie już przed kilką laty uznało na wniosek drezdeńskiego Towarzystwa lekarskiego potrzebę zaprowadzenia wykładów Higijeny w wyższych zakładach naukowych. Sejm na ostatniém zebraniu zgodził się na to, a z początkiem zimowego kursu nauk wykłady Higijeny mają być zaprowadzone w politechnice w Dreznie i w Akademii górniczéj we Freibergu. W piérwszym z tych zakładów wykładać ma jeneralny lekarz Dr. Roth, a w drugim Dr. Walther.

DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE.

L. Ellinger. **Doraźne rozszérzenie ust macicznych.** Autor zaleca zamiast blaszeńca (*laminaria)* powolnie rozszérzającego usta maciczne, albo gąbki prasowanéj, właściwe rozszérzadło (*dilatator)* zgięte kabłąkowato i złożone z dwóch ramion rozsuwających się równolegle. Łatwo go wprowadzić, silne zaś rozszérzenie wewnętrznego ujścia macicznego sprawia rzadko gwałtowne bole, a i te przechodzą szybko. Autor używał go z wyśmienitym skutkiem w trudném miesiączkowaniu z powodu ścieśnienia wewnętrznego ujścia ze zgięciem macicy i bez niego, jakotéż w czasie krwotoków miesiączkowych. (*Archiv f. Gynäkol.* V. 2. 268—294. Dr. *Buszek*.

Pochwica (vaginismus) w skutek otrucia ołowiem. W piśmie *Archives of Practical Medicine* Dr. Neftel przytacza kilka przypadków pochwicy powstałych wedle jego zdania w skutek otrucia ołowiem. Uważał on kilka takich przypadków u aktorek i strojniś przyzwyczajonych do użycia kosmetyków zawierających sole ołowne. Po zastosowaniu léczenia w ołowicy (*saturnismus*) zwykle używanego, pochwica ustała bez użycia innych środków i nie pojawiła się już, jeżeli chore wyrzekły się nadal używania nadal tego rodzaju kosmetyków. (*The Lancet*, 1873, Vol. II. Nr. 20.)

Stawienie się dziecięcia twarzą; poród bez sztucznéj pomocy. Wielu poczytuje takie stawienie się za nieprawidłowe i przybiega do sztucznych rękoczynów, zdaniem Pawła Dubois całkiem niepotrzebnych, ile, że te wypadki tak samo, jak stawiającego się dziecięcia ciemieniem, są zupełnie prawidłowe i samemi siłami przyrody ukończonemi być mogą. (*Journ. des sages-femmes. Gaz. d. hôp.* 21, 1874.) Dr. *A. Kremer*.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

L. 56,871. **Ogłoszenie konkursu.** W celu uzyskania fachowéj siły naukowéj dla katedry Weterynaryi w Uniwersytecie krakowskim postanowiło Wys. Ministerstwo oświecenia wysłać do Wiédnia, kosztem funduszu naukowego, jednego kandydata dyplomowanego medyka w celu odbycia nauk w c. k. wiédeńskim wojskowym Zakładzie weterynaryi.

Na pokrycie kosztów pobytu i utrzymania w Wiédniu w czasie 3-letniego kursu nauk otrzyma kandydat stypendyjum w rocznéj kwocie 900 złr., począwszy od roku szkolnego 1875/76.

Stypendyjum to, ograniczone na przeciąg lat trzech, może być udzielonèm tylko takiemu kandydatowi, który włada dobrze językiem polskim, uzyskał stopień i dyplom Doktora medycyny na jednym z uniwersytetów Monarchii austryjackiéj i zobowiąże się formalnym rewersem, że po ukończeniu nauk weterynaryi i uzyskaniu świadectwa uzdolnienia będzie poświęcał się przynajmniéj przez lat 10 wykładom nauki Weterynaryi w Uniwersytecie krakowskim.

Piéwszeństwo mają kandydaci, którzy się wykażą, że byli asystentami, lub pełnili służbę w szpitalach, tudzież że oddawali się zawsze Patologii i Histologii.

W celu udzielenia rzeczonego stypendyjum, rozpisuje się niniejszém konkurs z terminem **do końca kwietnia 1875 roku.**

Ubiegający się o to stypendyjum, winni wnieść podania, zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami i rewersem powyżéj wskazanym, do Wys. Ministerstwa Oświecenia za pośrednictwem Wydziału lekarskiego Uniwersytetu krakowskiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 12 stycznia 1875 r.

Stopień Doktora wszech nauk lekarskich w Uniwersytecie Jagiell. otrzymał w d. 29 stycznia r. b. JP. Leopold Rehan z Ukrainy.

Wydział krajowy zatwierdził nominacyję Dra Marcelego Pedenkowskiego na lekarza ordynującego w szpitalu powszechnym w Rzeszowie; i mianował Dra Henryka Kowalskiego lekarzem pomocniczym w szpitalu powsz. w Tarnowie.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków,** dnia 7 lutego. Dowiadujemy się, że Dr. Pareński, Docent Dyjagnostyki lekarskiéj, pełni już od miesiąca zastępczo obowiązki lekarza ordynującego w Oddziele chorób wewnętrznych Szpitala św. Łazarza.

* **Lwów.** Czytamy w „Gaz. Nar.“ We Lwowie miéć będziemy, zdaje się, Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, coś na kształt Zjazdu przyrodników niemieckich, który się odbył niedawno w Wrocławiu. Inicyjatywę w tym względzie dało tutejsze Towarzystwo lekarskie i na dniu 2gim t. m. zaproszono delegatów wszystkich Towarzystw i korporacyj naukowych dla porozumienia się w téj sprawie. W zebraniu tém wzięli udział: DDr. Noskiewicz, Rieger, Czyżewicz, Jan Stella-Sawicki i Weigel; — z innych zaś towarzystw: Dr. Stanecki, jako delegat Wydziału filozoficznego, Dr. Radziszewski, jako delegat Towarzystwa przyrodniczego, Dr. Fabijan, delegat Towarzystwa tech-

nicznego, Dr. Hückel, Piotr Mikolasz, delegat Towarzystwa aptekarskiego, Krzyżanowski, delegat gremijum aptekarskiego i uchwalono: 1) Zjazd ma się odbyć we Lwowie, w ostatnich dniach września 1875 r.; 2) celem przeprowadzenia czynności przedwstępnych wybrano komitet z 5ciu członków, do którego weszli: DDr. Noskiewicz, Radziszewski, Piotr Mikolasz, Rieger i Dr. Gerstman, delegat Towarzystwa pedagogicznego.

* **Warszawa.** Istniejąca tu od r. 1872 Lecznica prywatna dla chorych przychodzących, mieszcząca się przy ul. Niecałéj w domu Towarzystwa lekarskiego, ma obecnie filiję na Nalewkach. W obu udzielają rady lekarskiéj, kolejno od godz. 10éj z rana do 7½ wieczorem, różni lekarze według głównych działów szczegółowych praktyki lekarskiéj.

Tom drugi przekładu Farmacyi Duflosa opuścił prasę. Dzieło całe składa się z 3 tomów, z których 1szy i 3ci wyszły już poprzednio.

* **Lipsk.** Nakładem księgarni F. C. W. Vogla zacznie tu wkrótce wychodzić czasopism poświęcone Medycynie źwierzęcéj i Patologii porównawczéj p. n. *„Deutsche Zeitschrift für Thier-Medicin u. vergleichende Pathologie.“* Redaktorami będą Profesorowie Bollinger i Franck w Mnichowie, a współpracownikami większa część celniejszych weterynarzy niemieckich.

Podręcznika Patologii i Terapii, wydawanego nakładem téjże firmy pod redakcyją Prof. Ziemssena, z 15tu zapowiedzianych wyszło już 6 tomów, mianowicie 1szy (Oeffentl. Gesundheitspflege u. Gewerbekrankheiten), 2gi (Acute Infectionskrankheiten), 3ci (Chronische Infectionskrankheiten), 5ty (Krankheiten der Lungen), 7my (Krankheiten des chylopoëtischen Apparates, I) i 10 (Krankheiten der weiblichen Geschlechtstheile.)

* **Gryfina** (Greifswalde). Z pomiędzy 47miu Polaków, którzy pobierają nauki w tutejszym uniwersytecie, 43ch uczęszcza na wydział lekarski. Zawiązane między tymi uczniami „Kółko akademickie“ pomyślnie się rozwija.

* **Wersal.** Zgromadzenie narodowe francuzkie uchwaliło prawo, mocą którego w miejsce dotychczasowych szkół przygotowawczych lekarsko-aptekarskich w Bordeaux i w Lijonie mają być założone wydziały lekarsko-aptekarskie uniwersyteckie; w m. Lille zaś szkoła lekarsko-aptekarska zupełna *(de plein exercice)*.

* **Wspominki historyczne.** 10 lutego 1854 r. umarł w Krakowie w 59. roku życia Dr. Julijan Sawiczewski, b. profesor Makrobijotyki, Farmacyi (1819–1825), następnie zaś Historyi Medycyny, Policyi lekarskiéj, Weterynaryi i Medycyny sądowéj (1826—1835).

Statystyka szpitalna.

Wykaz chorych zostających w Szpitalu Braci Miłosierdzia w Krakowie i léczonych od 1go do 31go grudnia 1874 r.

Pozostało w léczeniu	17	mężcz.
Przyjęto w grudniu	19	„
Razem	36	„
Z tych wyszło:	12	mężcz.
„ umarło	2	„
„ pozostało w léczeniu	22	„
Razem	36	mężcz.

Dr. *Voigt.*

Wykaz ruchu chorych léczonych w miesiącu grudniu 1874 w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Pozostało z końcem listop. r. z.	776
Przybyło w ciągu grudnia r. z.	440
Było razem léczonych . .	1216
Ubyło: wyzdrowiałych	396
nieuléczonych	62
umarło	63
Razem . .	521
Pozostało z końcem grud. 1874 do dalszego léczenia	695
Najwyższa liczba chorych w ciągu t. m. była dnia 1go grudnia 1874 .	751
Najniższa zaś d. 30 grudnia . . .	680
Stosunek wyzdrowienia wynosił odsetek .	32·57%
Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich chorych, w ciągu t. m. léczonych, wynosił odsetek	5·17%
Tenże sam stosunek względnie do ubyłych wynosił odsetek	12·09%

W tym miesiącu przybyło do szpitala o 96 chorych mniéj, niż poprzedniego miesiąca, a liczba chorych léczonych t. m. była o 17 wyższą.

W porównaniu z miesiącem listopadem r. 1874 okazał się stosunek wyzdrowienia o 6·18%, a śmiertelności o 0·50% wyższy odnośnie do wszystkich chorych léczonych, względnie zaś do ubyłych o 1·15% niższy.

Chorób nagminnie panujących nie było.

Między zmarłemi tego miesiąca zajmowały wypadki śmierci w skutek suchot płucowych piérwsze miejsce z liczbą 17stu zmarłych.

Dr. *Głowacki.*

Towarzystwo lek. krak. odbędzie we **wtorek d. 16** lutego 1875go roku, o godzinie 5éj, posiedzenie zwykłe, na którém: załatwiony będzie porządek dzienny, niewyczerpany na posiedzeniu poprzedniém; nadto odczytaną będzie rozprawa kol. Pieniążka o działaniu apomorfiny, jako leku wykrztuśnego.

Do dzisiejszego Nru dołącza się Dodatek nadzwyczajny pół arkuszowy.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

Prenumeratorom „Przeglądu lekarskiego z r. z., którym pojedyńcze Nry zaginęły, Administracya może takowe nadesłać; zechcą się tylko po takowe zgłosić najdaléj po koniec lutego 1875go roku.

Administracya posiada jeszcze pewną liczbę kompletnych egzemplarzy z roku 1873 i 1874go, może więc ustąpić takowych życzącym sobie nabyć po cenie 4 złr. za egzemplarz.



Tkaniny i przetwory farmaceutyczne.

Desnoix et C[ie] pharmaciens

22, rue du Temple á Paris. 2 (8—12)

Płótno lepkie (*Sparadrap*).

Angielskie (20 cm. dług., z futerałem)	setka netto	35 frk.
Glejtowe gumowane	„ „	45 „
Szpitalne	„ „	60 „
Wonne (diapalme)	„ „	45 „
De Vigo c. merc.	„ „	115 „
Burgundzke proste	„ „	80 „
„ i z emetyk.	„ „	115 „
Majowe	„ „	60 „
Macierzyste (de la mère)	„ „	65 „
Szaleniowe (ciguë)	„ „	115 „
Ceroëne	„ „	80 „
Bawarskie	„ „	65 „
Norymberskie	„ „	65 „
Caneta	„ „	65 „
Żywiczno-szalejowe	„ „	150 „

Wszelkie płótna lepkie zażądane.

Płótno lepkie odciągające łoczydłowe

(*Sparadrap révulsif au Thapsia*).

To płótno zastępuje korzystnie olejek krotniowy i maści emetykowe.

Pryszczydło Desnoixa i Wsp.

(*Vésicatoire de Desnoix et Cie.*)

To pryszczydło, przyrządzone z jaknajwiększą starannością, takie ma zalety przed zwykłemi przylepcami pryszczawkowemi, że takowego powszechnie używają Farmaceuci i Lekarze we Francyi i za granicą.

Zalety te są następujące: Plaster jest bardzo giętki i doskonale przylega, wywołuje pryszcze szybko i niezawodnie, nie wywierając wpływu następnego na nérki i na pęcherz moczowy.

Cena za zwitek mający 1 metr dług. na 24 cm. szer. 2 fr. 50c.
„ „ „ 1 „ 19 „ 2 fr. 25c.

W pudełkach blaszanych.

Papier chemiczny.

	frk. c.
Półzwitki, za setkę	25 —
Całe zwitki, „ netto	50 —

Papier biednych.

(*Papier pauvre homme*)	frk. c.
Zwany papierem angielskim netto	25 —

Papier odciągający udoskonalony.

(*Papier épispastique perfectionné*)	
Nra 1, 2 i 3. Setka pudełek, netto	30 —

Kitajki angielskie.

(*Court plaister*)

Czarna, różowa i biała 12 tuzinów z napisem złoconym	12 —
12 tuzinów w papierze satynowanym, wyciskanym	8 —
12 tuzinów z napisem drukowanym	6 —
Za 1 metr na 10 cm. szerokości . —	90
Książeczki złocone, 3 listki kitajki i 1 błonka, 12 tuzinów	30 —
Książeczki zwyczajne, 12 tuzinów	24 —
Kitajki, gat. nadzwycz., 12 tuzinów	24 —

Kitajki francuzkie.

Błonka pozłotnicza (*Gold Beater's Skin*) za 12 tuzinów	12 —
Taż, za 1 metr na 10 cm. szer. .	1 —
Kitajka klejniowa pomornikowa (*taffetas collodion à l'arnica*), 12 tuz.	12 —
Taż, za 1 metr na 10 cm. szerok. .	1 —
Kitajka klejniowa z balsamem komendanckim, 12 tuzinów. . . .	12 —
Taż, 1 metr na 10 cm. szerok. . .	1 —
Kitajka na odciski (*taffetas callofuge*), zwitek . . . . —	30
Corne plaister, patent . —	40

(Środki bardzo skuteczne przeciwko odgniotkom, modzelom i t. d.)

SYROP i WINO DUSARTA

z mleko-fosforanu wapna

Te przetwory są jedynemi, jakie służyły Lekarzom szpitali paryzkich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciwbledniczych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniemi:

Dla **Dzieci bladych**
„ **Krzywicznych**
„ **Młodych dziewcząt** w czasie rozwoju
Dla **Kobiet delikatnych**
„ **Mamek** celem pomnożenia obfitości i bogactwa mleka.
Dla **ozdrowieńców**
„ **Starców osłabionych**

W **chorobach piersi**
W **trudnym trawieniu**
W **braku apetytu**
We **wszelkich chorobach** objawiających się **wychudnieniem i utratą sił.**
W **złamaniach** dla **przywrotu kości**
W **zabliźnianiu ran.**

17 (3—12)

Skład główny w Wiedniu w składzie materyałów aptecznych P. Filipa Röder, Wienstrasse Nr. 1. Dostać można we Lwowie w aptekach Baisera i Zygmunta Rückera.

CIERPIĄCY NA PRZEPUKLINY BRZUSZNE

najdą zadziwiający środek leczniczy w całkiem **nieszkodliwie** działającej **maści na przepukliny Gottlieba Sturzeneggera w Herisau** (Szwajcarya). Liczne świadectwa i podziękowania dołącza się do opisu sposobu użycia.

Dostać można w słoikach po złr. **3** cent. **20** w. a. u samego G. Sturzeneggera, u W. Redyka w Aptece pod Barankiem w Krakowie, i u Zygmunta Ruckera Aptekarza we Lwowie. 7 (5—8)

Ogłoszenie konkursu.

N. 44
ex 875

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12 stycznia 1875, l. 452, Dyrekcya szpitali ogłasza Konkurs na posadę prymaryusza chorób wewnętrznych w Szpitalu św. Łazarza w Krakowie z płacą roczną 1200 złr. w. a.

Posada powyższa udzieloną zostanie stale, dopiéro po roku prowizorycznéj zadowalniającéj służby.

Podania ostemplowane należy wnieść do Dyrekcyi szpitali najdaléj do 20go lutego b. r albo wprost, lub przez swoją Władzę przełożoną, i w nich wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień Dra Medycyny otrzymany na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austryjacko-węgierskiéj; wreszcie służbę lekarską szpitalną, a mianowicie w jednym ze szpitali powszechnych krajowych, i stopień pokrewieństwa z urzędnikami krajowymi lub szpitalnymi. 20 (3—3)

Z Dyrekcyi szpitali powszechnych.

Kraków, d. 16 stycznia 1875.

Dr. *Harajewicz.*

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ AU LACTATE DE FER

potwierdzone przez Akademią medyczną w Paryżu.

Dwa Raporty Akademii medycznéj i liczne doświadczenia dawniejsze i nowe doniosły wyższości tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw **bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmów limfatycznych, dla ułatwienia peryodycznego odpływu i leczenia wszelkich słabości z niedokrwistości pochodzących.** 10 (6—12)

Prawdziwy preparat inaczéj się nie sprzedaje, jak w pudełkach kwadratowych opatrzonych etykietami nakrapianémi farbą i obwiniętych opaskami różowemi i noszącémi napis JP. **Labelonye**, 99, Rue d' Aboukir w Paryżu, u którego znajdzie się skład główny takowych, W Krakowie w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i W. Redyka.

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.